



Sygn. akt II PK 182/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 czerwca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Teresa Flemming-Kulesza (przewodniczący)
SSN Jolanta Frańczak (sprawozdawca)
SSN Jerzy Kuźniar

w sprawie z powództwa L. N.
przeciwko Gminie Miejskiej w K.
o przywrócenie do pracy,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 24 czerwca 2015 r.,
skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w J.
z dnia 31 stycznia 2014 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Powódka L. N. pozwem wniesionym przeciwko Gminie Miejskiej w K. domagała się uznania wypowiedzenia umowy o pracę za bezskuteczne oraz zasądzenia na jej rzecz wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy i kosztów procesu. Powódka podniosła, że była zatrudniona w Miejskim Ośrodku Pomocy

Społecznej w K. na stanowisku dyrektora. Pismem z dnia 24 kwietnia 2013 r. strona pozwana wypowiedziała jej umowę o pracę, wskazując jako przyczynę odwołanie z zajmowanego stanowiska oraz utratę zaufania. W odpowiedzi na pozew strona pozwana Gmina Miejska w K. wniosła o oddalenie powództwa i podniosła zarzut dotyczący braku legitymacji biernej po jej stronie bowiem nie posiada ona przymiotu pracodawcy w stosunku do powódki zatrudnionej na stanowisku dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w K.

Sąd Rejonowy – Sąd Pracy w J. wyrokiem z dnia 1 października 2013 r. oddalił powództwo.

Sąd Rejonowy ustalił, że powódka L. N. była zatrudniona w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w K. od dnia 22 czerwca 2004 r. Od dnia 1 lipca 2007 r. powódka została kierownikiem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, a następnie dyrektorem tej jednostki. Zarządzeniem z dnia 24 kwietnia 2013 r. Burmistrz Miasta K. odwołał powódkę z dniem 30 kwietnia 2013 r. ze stanowiska dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w K. oraz wypowiedział jej umowę o pracę na podstawie art. 70 § 1 i 2 k.p., art. 30 § 1 pkt 2 k.p. oraz § 16 statutu MOPS w K. z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia.

W tak ustalonych okolicznościach sprawy Sąd Rejonowy uznał, że powództwo podlegało oddaleniu z uwagi na brak legitymacji biernej po stronie pozwanej. W ocenie Sądu Rejonowego, z przepisu art. 3 k.p. wynika, że pracodawcą jest jednostka organizacyjna, choćby nie posiadała osobowości prawnej, a także osoba fizyczna, jeżeli zatrudniają one pracowników. Odnosząc się do jednostek organizacyjnych samorządu terytorialnego, Sąd Rejonowy stwierdził, że jednostki te mają odrębną zdolność sądową w sprawach pracowniczych. W tej kwestii odwołał się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1998 r., I PKN 390/98 (OSNAPiUS 1999 nr 23, poz. 744), w którym przyjęte zostało, że gminny ośrodek pomocy społecznej, jako jednostka organizacyjna zatrudniająca pracowników, jest pracodawcą w rozumieniu art. 3 k.p., również wobec kierownika ośrodka, choćby kompetencja do jego zatrudnienia i zwolnienia należała do zarządu gminy, a kompetencja do wydawania poleceń dotyczących pracy przysługiwała burmistrzowi (wójtowi). W uzasadnieniu cytowanego powyżej wyroku Sąd Najwyższy wskazał, że ośrodek jest wyodrębnioną jednostką organizacyjną,

samodzielnie zatrudniająca swoich pracowników, a więc spełnia przesłanki określone w art. 3 k.p. Dlatego też status ośrodka jako pracodawcy (art. 3 k.p.) należy odróżnić od sprawy organów lub osób upoważnionych do dokonywania za tego pracodawcę czynności z zakresu stosunku pracy w stosunku do osoby zatrudnionej na stanowisku kierownika ośrodka (art. 3¹ k.p.). W tym kontekście Sąd Rejonowy stwierdził, że powódka niewłaściwie określiła stronę pozwaną. Błędne jest jej stanowisko, że skoro podpisała umowę o pracę z Burmistrzem Miasta K., to Gmina K. stała się jej pracodawcą. Powódka była zatrudniona na stanowisku dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w K. i ta jednostka była jej pracodawcą. Burmistrz Miasta K. wykonywał wobec powódki jedynie czynności z zakresu prawa pracy. Jednostka zarządzana przez powódkę miała zdolność zatrudniania pracowników, dokonywania czynności prawnych i miała swój budżet. Przedstawione powyżej okoliczności, zdaniem Sądu Rejonowego, wskazują, że powódka mylnie określiła stronę pozwaną, co w konsekwencji skutkowało oddaleniem powództwa wniesionego przeciwko Gminie K., która nie posiadała statusu pracodawcy. Sąd Rejonowy jednocześnie zaznaczył, że rozważał przy tym regulację zawartą w art. 477 k.p.c., z której wynika, że sąd może również z urzędu, wzywać do udziału w sprawie w charakterze pozwanego podmiot, który powinien być w sprawie stroną pozwaną. Sąd pracy nie jest jednak zobowiązany do wezwania z urzędu do udziału w sprawie strony pozwanej nawet, jeżeli sądowi wiadomo, że jest ona legitymowana w sprawie, jeżeli powód wiedząc o tym stanowczo wskazuje inną stronę pozwaną. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 września 2006 r., II PK 357/05 (OSNP 2007 nr 17-18, poz. 247) uznał, że sąd pracy nie może dokonać z urzędu wezwania do udziału w sprawie pracodawcy, wbrew woli pracownika, który sprzeciwia się takiemu dopozwaniu. W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy stwierdził, że biorąc pod uwagę konsekwentne stanowisko powódki reprezentowanej przez fachowego pełnomocnika, brak było w rozpoznawanej sprawie podstaw, aby skorzystać z art. 477 k.p.c. Przepis ten służyć ma wyrównywaniu szans stron w procesie, w sytuacji w której pracownik jako strona ekonomicznie słabsza nie dysponuje takimi możliwościami jak pracodawca, a tym samym może przegrać dany proces nie z uwagi na brak zasadności jego powództwa, lecz ze względu na brak odpowiedniej świadomości prawnej oraz

umiejętności prowadzenia sporu. Nie powinno się go natomiast stosować wówczas, gdy pracownik korzysta z fachowej pomocy profesjonalnego pełnomocnika.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją wniesioną przez powódkę. Powódka zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 467 § 2 k.p.c. poprzez niewłaściwe przeprowadzenie wstępnego badania sprawy, skutkujące brakiem wyjaśnienia intencji powódki co do określenia strony pozwanej oraz art. 477 k.p.c. poprzez zaniechanie wezwania z urzędu do udziału w sprawie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w K. W uzasadnieniu apelacji powódka powołała się na stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z dnia 4 marca 2010 r., I PK 177/09 (OSNP 2011 nr 15-16, poz. 206).

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w J. wyrokiem z dnia 31 stycznia 2014 r. oddalił apelację.

Sąd Okręgowy uznał, że Sąd pierwszej instancji nie naruszył zaskarżonym wyrokiem art. 477 k.p.c., zgodnie z którym w postępowaniu wszczętym z powództwa pracownika wezwania do udziału w sprawie, o którym mowa w art. 194 § 1 i § 3, sąd może dokonać również z urzędu. Jakkolwiek zgodnie z art. 467 § 1 i 2 k.p.c. rzeczą sądu pracy jest dokonanie wstępnego badania sprawy oraz podjęcie określonych czynności między innymi w celu usunięcia braków pozwu w zakresie oznaczenia strony pozwanej, to jednak nie jest już rzeczą sądu postępowanie wbrew intencjom pracownika, których wyjaśnienia, zwłaszcza jeżeli dotyczą istotnych kwestii materialnoprocesowych, sąd może dokonywać również na posiedzeniu jawnym. Sąd Okręgowy podniósł, że w tej sprawie, na pierwszej i zarazem ostatniej rozprawie sądowej powódka stawiała się wraz z pełnomocnikiem zawodowym, który w sposób jednoznaczny oświadczył, że podtrzymuje stanowisko wyrażone przez powódkę w pozwie, w tym także w zakresie oznaczenia strony pozwanej. Stanowisko to stanowczo podtrzymał także po ponownym podniesieniu przez stronę pozwaną zarzutu braku legitymacji biernej, wskazując, że to Burmistrz Miasta K. złożył oświadczenie o rozwiązaniu stosunku pracy z powódką i on też modyfikował treść tego stosunku. Pozwanie przez powódkę Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w K. oznaczałoby, zdaniem pełnomocnika powódki, pozwanie samego siebie, jako dyrektora tego ośrodka. Sąd Okręgowy stwierdził, że trudno przyjmować, aby profesjonalny pełnomocnik, podejmował się reprezentowania

swojego klienta, nie znając sprawy, w tym treści pozwu, czy stanowiska strony pozwanej. Zarzut braku legitymacji procesowej zgłoszony został już w odpowiedzi na pozew, a zatem istniała możliwość ustosunkowania się do niego jeszcze przed terminem rozprawy. Nawet, gdyby nowo ustanowiony pełnomocnik nie miał możliwości dokładnego zapoznania się ze sprawą, to powinien wówczas wnieść o odroczenie rozprawy. Tymczasem w protokole posiedzenia brak jest zapisu dotyczącego złożenia takiego wniosku. W ocenie Sądu Okręgowego okoliczności sprawy, a przede wszystkim konsekwencja powódki reprezentowanej przez fachowego pełnomocnika, świadczą o świadomie dokonanym, wadliwym wyborze strony pozwanej, a nie tylko o jej niewłaściwym oznaczeniu ze względu na nieznaną przepisy, czy struktury organizacyjnej pracodawcy. Sąd Rejonowy nie mógł działać wbrew intencjom powódki i kierować powództwa przeciwko innej stronie wówczas, gdy powódka, działająca przez zawodowego pełnomocnika, stanowczo podtrzymywała dokonany w pozwie wybór strony pozwanej. W tej konstatacji Sąd Okręgowy uznał, że Sąd pierwszej instancji nie miał również obowiązku pouczenia powódki o konsekwencjach takiego określenia strony pozwanej, ponieważ przesłanką dokonania pouczenia, o którym mowa w art. 477 zdanie drugie k.p.c. jest wprowadzenie stwierdzenie przez sąd faktów, które mogłyby uzasadniać istnienie roszczenia, jednak wynik wykładni celowościowej i systemowej przemawia za ograniczeniem zakresu stosowania tego przepisu wyłącznie do pracownika niereprezentowanego w postępowaniu przez wykwalifikowanego pełnomocnika.

Skargę kasacyjną od tego wyroku wywiódł pełnomocnik powódki, zarzucając naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, to jest art. 477 k.p.c. w związku z art. 386 § 4 k.p.c. poprzez oddalenie apelacji w sytuacji, gdy ze względu na naruszenie przepisów postępowania Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy, co winno skutkować uchynieniem tego wyroku. W uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżąca wskazała, że istotnym zagadnieniem prawnym, wywołującym rozbieżności w orzecznictwie sądów, jest określenie granic, w jakich sąd pracy obowiązany jest działać z urzędu w sytuacji, gdy strona w sposób niewłaściwy oznaczy stronę pozwaną, ze względu na brak rozeznania co do szczególnych regulacji kodeksu

pracy, kształtujących legitymację bierną w sprawach ze stosunku pracy, w szczególności zaś w zakresie odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę, gdzie art. 264 k.p. określa bardzo krótkie terminy materialnoprawne do wniesienia stosownego powództwa, a błędne oznaczenie pozwanego w stosownym pozwie, prowadzi w konsekwencji do przekroczenia terminu w pozwaniu właściwego podmiotu. Powódka podniosła, iż niewłaściwe określenie przez nią w pozwie strony pozwanej zgodnie z art. 477 k.p.c. nie powinno prowadzić do tak daleko idących skutków jak pozbawienie jej możliwości sądowej weryfikacji wypowiedzenia umowy o pracę, na co zwracał uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 września 2009 r., II PK 78/09 (LEX nr 558307).

Wskazując na powyższe skarżąca wniosła o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w J. w całości i przekazanie sprawy temu Sądowi z pozostawieniem mu orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Powołany w skardze kasacyjnej powódki zarzut naruszenia zaskarżonym wyrokiem art. 477 k.p.c. nie jest zasadny. Przepis ten stanowi, iż w postępowaniu wszczętym z powództwa pracownika wezwania do udziału w sprawie, o którym mowa w art. 194 § 1 i § 3, sąd może dokonać również z urzędu. Przewodniczący poucza pracownika o roszczeniach wynikających z przytoczonych przez niego faktów. Dokonując interpretacji tego przepisu należy mieć na względzie, że zasadą jest, iż zarówno pod względem przedmiotowym, jak i podmiotowym proces cywilny definiuje strona powodowa. Stąd przekształcenia podmiotowe po wniesieniu pozwu i zawiśnięciu sporu dopuszczalne są tylko w przypadkach przewidzianych w ustawie. Jednym z nich jest art. 194 § 1 k.p.c., w myśl którego jeżeli okaże się, że powództwo nie zostało wniesione przeciwko osobie, która powinna być w sprawie stroną pozwaną, sąd na wniosek powoda lub pozwanego wezwie tę osobę do udziału w sprawie. Z kolei art. 194 § 3 k.p.c. stanowi, że jeżeli okaże się, że powództwo o to samo roszczenie może być wytoczone przeciwko innym jeszcze osobom, które nie występują w sprawie w charakterze pozwanych, sąd na wniosek powoda wezwie te osoby do wzięcia udziału w sprawie.

W postępowaniu w sprawach z zakresu prawa pracy, gdy powodem jest pracownik, wezwania do udziału w sprawie, o którym mowa w art. 194 § 1 i § 3, sąd może dokonać z urzędu (art. 477 zdanie pierwsze). W doktrynie prezentowany jest pogląd, że przez art. 477 k.p.c. uwidacznia się zasada szczególnej ochrony interesów pracowniczych w procesowym prawie pracy, polegająca na podejmowaniu – niejako w zastępstwie pracownika – czynności przez sąd pracy z urzędu (Krzysztof Wojciech Baran: „Zarys systemu prawa pracy”. Tom I. Część ogólna prawa pracy, LEX 2010). Postępowanie w sprawach z zakresu prawa pracy jest bowiem postępowaniem odrębnym, a *ratio legis* tej regulacji było dążenie ustawodawcy do zapewnienia należytej ochrony uprawnień pracowniczych poprzez ułatwienie pracownikowi ich dochodzenia przed sądem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 1965 r., I PR 389/65, OSNC 1966 nr 6, poz. 100; PiP 1966 nr 6 str. 1087 z glosą T. Misiuk; T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska: Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze. Tom 1, Warszawa 1999, s. 843).

Zasada szczególnej ochrony interesów pracownika nie oznacza jednak automatycznego pozbawienia pracownika mocy decydowania o toku procesu, choćby podjęte przez niego decyzje miały doprowadzić do powstania po jego stronie skutków negatywnych. Rola sądu sprowadza się do ułatwienia pracownikowi – w granicach wyznaczonych przepisami prawa – dochodzenia przysługujących mu roszczeń, a nie do jego całkowitego zastąpienia w procesie. Z tego względu wola pracownika – jako powoda – ma w większości przypadków zasadnicze znaczenie dla przebiegu procesu. Wielokrotnie Sąd Najwyższy wskazywał, że sąd nie może działać wbrew intencjom powoda i nie może „sprostować” oznaczenia strony pozwanej wówczas, gdy powód podtrzymuje dokonany w pozwie wybór strony (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2010 r., I PK 177/09, OSNP 2011 nr 15-16, poz. 206), bądź, gdy reprezentowany jest w procesie przez fachowego pełnomocnika. W wyroku z dnia 10 listopada 1999 r., I PKN 351/99 (OSNAPiUS 2001 nr 6, poz. 199) Sąd Najwyższy dokonując wykładni art. 477 k.p.c. orzekł, że obowiązek wezwania z urzędu do udziału w sprawie strony pozwanej dotyczy przypadku, w którym sądowi wiadomo, kto jest legitymowany w sporze, a pracownik wyraźnie nie przeciwstawi się wezwaniu

właściwego podmiotu do udziału w sprawie w charakterze strony. Identyczne stanowisko Sąd Najwyższy przedstawił w uchwale z dnia 7 stycznia 2010 r., II PZP 13/09 (OSNP 2010 nr 13-14, poz. 155 z glosą aprobowaną Anny Mejki, LEX/el 2011), stwierdzając, że dopuszczenie możliwości dopozwania przez czynności konkludentne prowadziłyby do sytuacji, w której strona pozwana – wbrew woli powoda – decydowałaby, kto ma być pozwanym. Dopozwanie musi przybrać postać sformalizowaną, gdyż jego funkcja jest tożsama z aktem pozwania określonej osoby wprost przez powoda. Sąd pracy nie może jednak dokonać z urzędu wezwania do udziału w sprawie pracodawcy wbrew woli pracownika, jeżeli pracownik sprzeciwia się takiemu dopozwaniu. Z kolei w wyrokach z dnia 18 września 2003 r., I PK 370/13 (Pr. Pracy 2004 nr 7-8, poz. 59), z dnia 13 września 2006 r., II PK 357/05 (OSNP 2007 nr 17-18, poz. 247), z dnia 5 lutego 2014 r., III PK 61/13 (LEX nr 1620574) oraz w postanowieniach z dnia 22 lipca 2014 r., III PZ 8/14 (LEX nr 1498821) i III PZ 7/14 (LEX nr 1498820) Sąd Najwyższy zaprezentował stanowisko, zgodnie z którym sąd pracy nie powinien z urzędu wzywać do udziału w sprawie w charakterze strony pozwanej osoby, o której wezwanie nie wniósł powód działający w procesie przez fachowego pełnomocnika będącego radcą prawnym lub adwokatem. Sąd pracy nie ma obowiązku poszukiwania z urzędu za stroną reprezentowaną przez fachowego pełnomocnika procesowego podmiotu, który powinien być pozwanym w sprawie, ani do zastępowania profesjonalnego pełnomocnika procesowego we wskazaniu właściwie oznaczonej strony pozwanej.

Powyższa konstatacja wskazuje, że odosobniony jest pogląd Sądu Najwyższego, do którego odwołuje się skarżąca w uzasadnieniu skargi, wyrażony w wyroku z dnia 24 września 2009 r., II PK 78/09 (LEX nr 558307), a mianowicie, że użytego w art. 477 k.p.c. określenia sąd „może” wezwać z urzędu, nie należy rozumieć w ten sposób, że wezwanie zależy od swobodnego uznania sądu. Ilekroć sąd na podstawie przeprowadzonych dowodów dojdzie do przekonania, że zachodzą przesłanki określone w art. 194 § 1 i § 3 k.p.c. powinien dokonać wezwania z urzędu. Należy mieć na względzie, że działanie z urzędu na rzecz jednej ze stron procesu - w ramach zasady pomocniczości - powinno być proporcjonalne do potrzeby wynikającej z okoliczności sprawy i musi być

stosowane rozważnie, aby nie uchybić zasadzie kontradyktoryjności procesu i nie osłabić znaczenia woli powoda w dochodzeniu roszczeń. W sprawie, w której pracownik reprezentowany jest przez fachowego pełnomocnika będącego adwokatem nie zachodzi potrzeba działania przez sąd z urzędu, aby kształtować czynności procesowe podlegające dyspozycji stron procesu w sytuacji, gdy sąd dwukrotnie zwracał się o zajęcie stanowiska co do podniesionego zarzutu braku legitymacji biernej strony pozwanej. Nie budzi wątpliwości, że działanie przez sąd z urzędu na podstawie art. 477 k.p.c. ma zapewnić przede wszystkim należyłą ochronę pracownikowi, który nie posiada znajomości przepisów prawa, co pośrednio wynika też z art. 5 k.p.c., zgodnie z którym w razie uzasadnionej potrzeby sąd może udzielić stronom i uczestnikom postępowania występującym w sprawie bez adwokata, radcy prawnego rzecznika patentowego lub radcy Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa niezbędnych pouczeń co do czynności procesowych. W uzasadnieniu wyroku z dnia 5 lutego 2014 r., III PK 61/13 (LEX nr 1620574) Sąd Najwyższy uwypuklił, że przepis art. 477 k.p.c. służyć ma wyrównywaniu szans stron w procesie, w sytuacji w której pracownik jako strona ekonomicznie słabsza nie dysponuje takimi możliwościami jak pracodawca, a tym samym może przegrać dany proces nie z uwagi na brak zasadności jego powództwa, lecz ze względu na brak odpowiedniej świadomości prawnej oraz umiejętności prowadzenia sporu. Nie można go natomiast stosować wbrew woli pracownika reprezentowanego przez fachowego pełnomocnika.

W tym miejscu rozważań należy też odnieść się do sygnalizowanego przez powódkę problemu definicji pracodawcy (art. 3 k.p.) i obowiązku oznaczenia w pozwie pracodawcy jako strony pozwanej w sprawach dotyczących kwestionowania zgodności z prawem wypowiedzenia umowy o pracę. Zgodnie z art. 3 k.p., pracodawcą jest jednostka organizacyjna, choćby nie posiadała osobowości prawnej, a także osoba fizyczna, jeżeli zatrudniają one pracowników. Za pracodawcę będącego jednostką organizacyjną czynności w sprawach z zakresu prawa pracy dokonuje osoba lub organ zarządzający tą jednostką albo inna wyznaczona do tego osoba (art. 3¹ k.p.). W utrwalonym orzecznictwie przyjmuje się, że osoba wykonująca czynności z zakresu prawa pracy za pracodawcę, który jest jednostką organizacyjną, nie musi być objęta strukturą organizacyjną tej

jednostki. Nie zmienia to jednak tego, że w sprawach z zakresu prawa pracy z powództwa pracownika biernie legitymowany jest wyłącznie pracodawca, a nie osoba (organ) wykonująca za pracodawcę czynności z zakresu prawa pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2011 r., II PK 181/10, LEX nr 1165761). Dlatego w postanowieniu z dnia 12 marca 1976 r., I PZ 1/76 (OSNCP 1976 nr 10, poz. 229; z glosą J. Mokrego, OSPiKA 1977 nr 6, poz. 100; z glosą J. Krajewskiego, OSPiKA 1977 nr 4, poz. 69) Sąd Najwyższy przyjął, że w sprawach o roszczenia pracowników ze stosunku pracy stroną procesową nie jest Skarb Państwa, lecz państwowa jednostka organizacyjna, będąca pracodawcą w rozumieniu art. 3 k.p., reprezentowana przez jej kierownika lub innego pracownika upoważnionego do działania w określonym zakresie w imieniu pracodawcy. Również w wyroku z dnia 9 września 1977 r. I PRN 115/77 (OSNCP 1978 nr 10, poz. 177) Sąd Najwyższy wskazał, że jednostka organizacyjna będąca pracodawcą w rozumieniu art. 3 k.p. jest biernie legitymowana w sporach o roszczenia ze stosunku pracy jej pracowników, nie wyłączając pracowników zatrudnionych w niej na podstawie powołania przez właściwy organ nadrzędny. W orzecznictwie Sądu Najwyższego konsekwentnie prezentowany jest pogląd, zgodnie z którym pracodawcą dla pracowników zatrudnionych w jednostce organizacyjnej gminy (powiatu, samorządu województwa) jest ta jednostka, a nie gmina (powiat, samorząd województwa). Podobnie, pracodawcą dla pracowników samorządowych zatrudnionych w urzędzie gminy jest ten urząd, a nie burmistrz, czy wójt będący kierownikiem tego urzędu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 1992 r., I PRN 52/92, PiZS 1993 nr 5-6, s. 96). Gminny ośrodek pomocy społecznej jako jednostka organizacyjna zatrudniająca pracowników jest pracodawcą w rozumieniu art. 3 k.p. również dla kierownika tego ośrodka, choćby jego zatrudnienie i zwolnienie oraz prawo wydawania poleceń służbowych należało do wójta gminy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1998 r., I PKN 390/98, OSNAPiUS 1999 nr 23, poz. 744; OSP 2000 nr 7-8, poz. 105, z glosą R. Szarka).

Mając na względzie powyższe rozważania nie budzi wątpliwości, że zgodnie z art. 2 pkt 3 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2014 r., poz. 1202) pracodawcą powódki posiadającym legitymację bierną był Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w K., a nie Gmina

Miejska w K., którą pozwała powódka, wnosząc odwołanie od wypowiedzenie umowy o pracę (por. K. Gonera „Zwalnianie i zatrudnianie pracowników samorządowych” Służba Pracownicza 2010 nr 10, str. 1-7). Niemniej jednak powódka reprezentowana na rozprawie przed Sądem pierwszej instancji przez fachowego pełnomocnika procesowego kategorycznie i stanowczo podtrzymała oznaczenie strony pozwanej zawarte w pozwie, mimo iż pełnomocnik strony pozwanej podnosił konsekwentnie zarzut braku legitymacji biernej po stronie Gminy Miejskiej w K., wskazując, że powódka była pracownikiem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Pełnomocnik powódki oświadczył, że postępowanie nie może być prowadzone przeciwko Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej, ponieważ czynności z zakresu prawa pracy wykonywał w stosunku do powódki Burmistrz Gminy Miejskiej w K. Powódka nie podważała stanowiska swojego pełnomocnika, chociaż jako dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w K. od 2007 r. powinna posiadać wiedzę, jaki podmiot był jej pracodawcą (art. 3 k.p.) i kto upoważniony był do dokonywania za pracodawcę czynności z zakresu jej stosunku pracy na stanowisku dyrektora tej jednostki (art. 3¹ k.p.). Przedstawione powyżej okoliczności sprawy jednoznacznie wskazują, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo podjął działanie mające na celu rozważenie przez pełnomocnika powódki złożenia wniosku o wezwanie do udziału w procesie w charakterze strony pozwanej Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, który był pracodawcą powódki w rozumieniu art. 3 k.p., a wobec stanowiska wyrażonego przez fachowego pełnomocnika na rozprawie w dniu 1 października 2013 r. przepis art. 477 k.p.c. nie mógł znaleźć zastosowania. Sąd nie może działać wbrew intencjom pracownika, który reprezentowany jest przez fachowego pełnomocnika procesowego i nie może „sprostować” oznaczenia strony pozwanej wówczas, gdy powód podtrzymuje dokonany w pozwie wybór (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2010 r., I PK 177/09, OSNP 2011 nr 15-16, poz. 206).

Poza rozważaniami znajduje się natomiast kwestia zachowania przez pracownika terminu z art. 264 § 1 k.p. w sytuacji dokonywania przekształceń podmiotowych po stronie pozwanej, bowiem przepis ten nie stanowił podstawy prawnej wydania zaskarżonego wyroku.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną.